

# GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

NIEDZIELA 5 CZERWCA 1949 ROKU

Nr 152 (1076)

Z trzeciego dnia obrad Kongresu Zw. Zaw.

## O SIĄGNIĘCIU I BRAKI

### Delegaci dyskutują nad zadaniami Związków Zawodowych

WARSZAWA (PAP). — Obrady Kongresu Związków Zawodowych rozpoczęły się w dniu 3 bm. o godz. 8.50.

Przewodnictwo obrad obejmuje sekretarz KCZZ tow. Irena Piwowarska.

Przewodniczący Zarządu Głównego ZKK poseł Kurylewicz składa sprawozdanie komisji mandatowej.

W dyskusji pierwsza zabiera głos Janina Pawlińska, delegatka „PAFAWAGU” przewodnicząca pracy, wyrabiająca 140 proc. normy.

dziedzinie krzewienia kultury i oświaty. Następnie przechodzi do omówienia głównych przyczyn braków istniejących jeszcze w tej dziedzinie, zalecając zwiększenie czujności klasowej.

Szeroko omawia zagadnienia młodzieżowe działacz młodzieży, robotnik zakładów chemicznych „Plania” Ernest Kucza. Specjalny nacisk kładzie on na niedostateczną opiekę sekcji współzawodniczącej pracy nad młodzieżą i dążące się niejednokrotnie zauważają lekceważenie pracy młodzieży.

Przedstawiciel Zw. Młodzieży Polskiej tow. Światło omawia osiągnięcia ZMP, a następnie warunki pracy młodych robotników, stwierdzając, że nie wszędzie są one właściwe. Mówca apeluje, by stosunek starszych robotników do młodszych uległ dalszemu zmianie na lepsze. Młodzież powinna korzystać z opieki i doświadczeń starszych towarzyszy — stwierdza mówca przy żywej aprobacie delegatów.

Mówca domaga się stworzenia większej ilości szkół wieczorowych i zawodowych. Trzeba również, aby większa ilość młodzieży znalazła się

#### MÓWI ALEKSANDER ZELWEROWICZ

Na trybunę wchodzi entuzjasta styczeń wita przez zebranych znakomity artysta i pedagog — Aleksander Zelwerowicz.

Mówca przypomina ogromne osiągnięcia Polski Ludowej, podkreślając entuzjazm i zapal polskiej klasy robotniczej prowadzonej przez PZPR ku socjalizmowi.

Znakomity artysta stwierdza — wśród powszechnego entuzjazmu, że minęły bezpowrotnie czasy wycisku i ciemnoty mas pracujących. Dziś wszystko co postępuje, młode i twórcze ma zapewnione warunki rozwoju.

Zelwerowicz podkreśla następnie jednoczenie związków artystycznych w jeden potężny Związek Pracowników Sztuki i Kultury i podkreśla, że hasło „Kultura i sztuka dla mas” przestało już być frazesem.

Schodzącemu z trybuny artyście towarzyszą długotrwałe oklaski.

Sekretarz oddziału Związku Włóknarzy w Łodzi, Krzyżalski szeroko omawia sposoby usunięcia niedociągnięć we współdziałaniu poszczególnych ogniw ruchu zawodowego. Domaga się on ścisłej koordynacji pracy na wszystkich szczeblach organizacyjnych.

Następnie zabiera głos przedstawiciel Zw. Zaw. Kolejarzy DOKP Kraków — Gał. Porusza on sprawę rozszerzenia opieki nad przewodnikami i racjonalizatorami.

Po przemówieniu przedstawiciela krakowskich kolejarzy, przewodniczący odczytuje depeszę z życzeniami od Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Józef Knapczyk — przewod-

niczący Zw. Zaw. Hutników omawia szeroko usprawnienia dokonane w wyniku reorganizacji dotychczasowych ogniw związku. Reorganizacja ta powiększa ściślej ruch zawodowy ze współzawodnictwem pracy i z pogłębieniem systemu oszczędnościowego.

Wiceprzewodniczący Rady Wychowania Fizycznego przy KCZZ Zajączkowski omawia najważniejsze zagadnienia, związane z rozwojem wychowania fizycznego i powiązaniem umasowienia sportu z ruchem zawodowym.

#### ROBOTNICZE SZTAFETY SPORTOWE WKRAZAJĄ NA SAŁĘ

Z chwilą, gdy tow. Zajączkowski kończy swoje przemówienie, na salę wkrazają sztafety 9 robotniczych zrzeszeń sportowych z całego kraju. Wśród zebranych wybuch entuzjazmu. Powstaniem z miejsc i burzliwym oklaskami delegaci witają swych sportowców.

W imieniu przybyłych przemawia włókniarz łódzki — Wasiak. Oświadcza on, że sportowcy wzmocniają swoją kondycję fizyczną, jednocześnie zwiększają możliwości wzmocnienia wydajnej pracy.

„Dzięki temu tak, jak współzawodniczyli ze sobą na bo-

iskach i torach, tak współzawodniczą i będą współzawodniczyć w przyspieszeniu realizacji planu 3-letniego i 6-letniego.

#### TOW. WASIAK SKŁADA PRZYWIEZIONY PRZEZ SZTAFETĘ MELDUNEK WŁÓKNIARZY ŁÓDZKICH. UMIESZCZONY W MOSIĘZNYM KAPSŁU, KSZTAŁTU WRZECIONA.

Meldunki sportowców sala przyjmuje entuzjastycznymi brawami.

Po odczytaniu przez przewodniczącego obrad, komunikatów zjazdowych, zabiera głos, witany oklaskami sekretarz KCZZ Kofman, który w obszernym referacie omawia rolę i zadania związków zawodowych w realizacji planu 6-letniego.

W czasie krótkiej przerwy w przemówieniu tow. Kofmana — przewodniczący oznajmia, że wpłynął wniosek, by wybrać delegację, która uda się do Grobu Niemnanego Żołnierza w celu złożenia wieńca.

Zebrałi jednomyślnie przyjmują ten projekt i wybierają delegację z przewodniczącym Zarz. Głównego Zw. Zaw. Metalowców — Rusteckim, wiceprzewodniczącym KCZZ — Żukowskim i przewodniczącym Zarz. Gł. Zw. Zaw. Hutników Knapczykiem na czele.

## ZSRR demaskuje oszczerstwa kliki Tito

### Odpowiedź rządu radzieckiego na notę rządu jugosłowiańskiego

MOSKWA (PAP). Jak komunikuje agencja Tass, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Jugosławii przesłało w dniu 28 maja Ambasadzie radzieckiej w Belgradzie notę, stwierdzającą, jakoby rząd radziecki prowadził wobec Jugosławii „wrogą i dyskryminacyjną akcję, która czyni z układu radziecko-jugosłowiańskiego „martwą literę”.

Rząd jugosłowiański usiłuje twierdzenie swe uzasadnić powoływaniem się na działalność rewolucyjnych emigrantów jugosłowiańskich w ZSRR, którą określa jako wrogą w stosunku do Jugosławii. Nota jugosłowiańska wyraża w zakończeniu protest i domaga się, aby rząd radziecki zabronił działalności rewolucyjnej emigracji jugosłowiańskiej w ZSRR, a zwłaszcza zakazał wydawania czasopisma emigrantów jugosłowiańskich w Moskwie.

W odpowiedzi na notę rządu jugosłowiańskiego, Ambasada ZSRR w Belgradzie złożyła w dniu 31 maja w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jugosławii notę rządu radzieckiego, określającą jako ordynarne oszczerstwo twierdzenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych Jugosławii, jakoby rząd radziecki prowadził w stosunku do Jugosławii „wrogą i dyskryminacyjną akcję”.

Tego rodzaju oszczerze twierdzenia mają widocznie wprowadzić w błąd narody Jugosławii i ukryć przed nimi prawdę, iż rzeczywistość przyczyną pogorszenia się stosunku między ZSRR i Jugosławią jest wroga polityka rządu jugosłowiańskiego wobec Związku Radzieckiego.

Rząd jugosłowiański pozbawił się prawa oczekiwanego od rządu radzieckiego przyjaznego stosunku, gdyż prowadził wrogą wobec Zw. Radzieckiego politykę, gdyż ustanowił w Jugosławii antykomunistyczny, antydemokratyczny i terrorystyczny

reżim, gdyż prowadząc walkę ze Związkiem Radzieckim, stoczył się siłą rzeczy do obozu wrogów Związku Radzieckiego, gdyż przekształcił prasę jugosłowiańską w tubę rozwydrzonej agitacji antyradzieckiej, prowadzonej przez faszystowskich agentów imperializmu.

Jeśli chodzi o stosunek Rządu Radzieckiego do Jugosławii i jej narodów — to był on zawsze i pozostaje nadal niezmiennie przyjazny. Powszechnie nane są liczne fakty pomocy Związku Radzieckiego na rodem Jugosławii tak podczas wojny, jak i po wojnie.

Nikt nie może zaprzeczyć temu, że istnienie Jugosławii, jako państwa niepodległego było wynikiem rozgromienia Niemiec hitlerowskich, w którym Związek Radziecki odegrał decydującą rolę.

Nie można ukryć przed narodem Jugosławii również i tej wydatnej pomocy gospodarczej, kulturalnej, technicznej i innej, której udzielił Związek Radziecki Jugosławii w odbudowie i rozwoju jej gospodarki narodowej po wojnie.

Dobrze znana jest również pomoc polityczna, udzielana przez Związek Radziecki Jugosławii na arenie międzynarodowej, kiedy to Związek Radziecki konsekwentnie bronił słusznych interesów Jugosławii.

Wszystko to niebicie dowodzi przyjaźni polityki Rządu Radzieckiego wobec narodów Jugosławii.

Nie dziw przeto, że w obliczu tych faktów ci obywatele jugosłowiańscy, którzy w przyjaźni między ZSRR i Jugosławią widzą rejonie niepodległego rozwoju kraju — nie podzielają wrożej polityki rządu jugosłowiańskiego wobec ZSRR.

W chwili obecnej obywatele ci, prześladowani przez terrorystyczny reżim Jugosławii, mogą tylko poza granicami Jugosławii otworzyć i swobodnie wyrażać swój negatywny

#### PRZEMAWIA PRZEDSTAWICIEL MAS PRACUJĄCYCH BLISKIEGO I ŚRODKOWEGO WSCHODU

Po referacie sekretarza KCZZ tow. Kofmana na trybunę wchodzi serdecznie witany przedstawiciel Federacji Libańskich Zw. Zaw. Mustafa el Ariss, który wita Kongres w imieniu robotników i pracowników Libanu oraz całej ludności pracującej Bliskiego i Środkowego Wschodu.

Mówca stwierdza, że robotnicy Libanu toczą ciężką walkę z rodzimą reakcją i anglo-amerykańskim imperializmem. Lud pracujący Libanu wie, że w walce tej znajduje oparcie w międzynarodowej solidarności mas pracujących całego świata.

#### ZWIĄZKOWCY NIEMIECCY STWIERDZAJĄ NIENARUSZALNOŚĆ GRANIC NA ODRZE I NYSIE

Przewodniczący udziela głosu sekretarzowi generalnemu KCZZ tow. Cwikowi, który odczytuje depesze, przysłane na Kongres przez niemieckie związki zawodowe. M. in. metalowcy z Lipska oświadczają, że dołożą wszelkich starań, by zdobyć sobie zaufanie polskiej klasy robotniczej. Depesza stwierdza, że granice na Odrze i Nysie są nienaruszone.

denie noty jugosłowiańskiej, jakoby rząd radziecki „brutalnie mieszał się do spraw wewnętrznych Jugosławii”, gdyż udzielał azylu rewolucyjnym emigrantom jugosłowiańskim i nie przeszkadza ich działalności — rząd radziecki oceniać może jedynie jako wynik niedojrzałości politycznej i dezorientacji prawnej.

Rząd jugosłowiański „domaga się” (właśnie domaga się!) w swojej notce, aby „rząd radziecki zakazał... dalszego wydawania gazety” rewolucyjnych emigrantów jugosłowiańskich. Innymi słowy, rząd jugosłowiański „domaga się”, aby ZSRR zaprowadził u siebie taki sam reżim antykomunistyczny i terrorystyczny, jaki istnieje obecnie w Jugosławii, stosując represje i więzienie wobec komunistów, demokratów, bezpartyjnych i w ogóle wobec wszystkich obywateli, którzy wypowiedzieli się za przyjaźnią między Jugosławią i ZSRR.

Czy rząd jugosłowiański — podkreśla nota radziecka — nie uważa, iż to śmieszne „żądanie” równoznaczne jest z „najbardziej brutalnym wręcaniem się” do spraw wewnętrznych ZSRR?

Rząd radziecki uważa, że rewolucyjni emigranci jugosłowiańscy są prawdziwymi socjalistami i demokratami, wiernymi synami Jugosławii, niezłomnymi bojownikami o niepodległość Jugosławii, budowniczymi przyjaźni między Jugosławią i Związkiem Radzieckim.

Jeśli już szukać zdradźców Jugosławii — stwierdza w zakończeniu nota radziecka — to nie wśród rewolucyjnych emigrantów jugosłowiańskich, lecz wśród tych panów, którzy usiłują podważyć przyjaźń między Związkiem Radzieckim i Jugosławią, osłabiając w ten sposób Jugosławie i gotując jej los krajów, które popadły w niewolę imperializmu i utraciły swą niepodległość.

W tym stanie rzeczy twier-

## Port Tsing-Tao zajęty przez Chińską Armię Ludową

(Obsl. wł.) — Chińska Armia Ludowa zajęła port Tsing-Tao, położony we wschodniej części prowincji Szantung.

Miasto to liczy przeszło 600 tys. mieszkańców i należy do wielkich ośrodków przemysłowych Chin.



TOW. I. PIWOWARSKA

Omawia ona szeroko wczasy dla matek i dzieci, podkreślając konieczność zorganizowania dla nich specjalnych domów wypoczynkowych.

Wskazuje, że nie zawsze żłobki dziecięce są należycie zorganizowane. Delegatka „PAFAWAGU” domaga się również otoczenia specjalną opieką lekarską kobiet pracujących.

Jeden z 55 delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego, sekretarz generalny ZNP poseł Kuroczko stwierdza, że głównym zadaniem Związku jest stałe podnoszenie poziomu ideologicznego mas nauczycielskich. Praca ta przynosi coraz lepsze wyniki.

Mówca oświadcza wśród oklasków, że ZNP przyswaja sobie będzie coraz lepiej marksistowsko-leninowskie metody pracy naukowej.

Pos. Kuroczko domaga się dalszej rozbudowy wszelkiego rodzaju kursów, świetlic, bibliotek itp.

Następnie zabiera głos przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Rolnych, poseł Centkowski.

Po omówieniu straszliwych warunków, w jakich żyli robotnicy rolni w Polsce przed wrześniową, mówca stwierdza, że w Polsce Ludowej z dnia na dzień rośnie i podnosi się ich stopa życiowa i świadomość ideologiczna.

Mówca obrazuje następnie wciąż jeszcze trudne położenie robotników rolnych w majątkach i gospodarstwach prywatnych. Coraz większa ich liczba wstępuje do Związku, do którego należy już np. ponad 35 tys. robotników, zatrudnionych w posiadłościach kościelnych.

Kierowniczką wydz. kulturalno-oświatowego KCZZ Stefania Cieślowska omawia pokrótce dotychczasowe osiągnięcia ruchu zawodowego w

#### KOMUNIKAT

Towarzysze wytypowani na jedno-miesięczny kurs szkoły K. Ł. P. Z. P. R. powinni się zgłosić jeszcze dziś do swych Komitetów Dzielnicowych dla sprawdzenia czy zostali kwalifikowani na Kurs.

Przypominamy, że Kurs rozpoczyna się we wtorek 7 bm. o godz. 7-ej rano w lokalu przy ul. Południowej 65.

Wydział Propagandy K. Ł. P. Z. P. R.







## MARIAN POTAPCZUK

Wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego ZSCh

# Wszyscy chłopcy demonstrują w dniu dzisiejszym za pokojem, jednością ruchu ludowego i sojuszem robotniczo-chłopskim

W dniu 5 czerwca corocznym zwyczajem obchodzimy Święto Ludowe. Jest to Święto mas chłopskich, walczących dawniej przeciwko rządowi kapitalistyczno-obszarniczym, zaś dziś jest to dzień mobilizacji chłopów do walki z bogaczami wiejskimi, wyzyskiwaczami i spekulantami — dzień walki o podniesienie gospodarcze i kulturalne wsi.

Dzień 5 czerwca jest jednocześnie dniem podsumowania wyników naszej pracy dotychczasowej, oraz zmanifestowania trwałości sojuszu robotniczo-chłopskiego. Pokażemy całemu światu, że chłop polski, partyjny i bezpartyjny, samopomocowy i ZMP-owcy, stoją twardo na stanowisku pełnej aprobaty i poparcia dla polityki naszego Ludowego Rządu. Pokażemy, że chłop polski, partyjny i bezpartyjny, samopomocowy i ZMP-owcy, stoją twardo na tym samym stanowisku, co robotnicy których grupy łączności coraz częściej przyjeżdżają na wieś, pomagając chłopom i średniorolnym i

utrwalając w ten sposób sojusz robotniczo-chłopski.

W tegorocznym Święcie Ludowym będziemy manifestować przeciwko zakusom imperialistów i podżegaczy wojennych, wyrazimy swoją solidarność z walczącymi o wolność chłopami chińskimi, wietnamskimi, koreańskimi i greckimi i innymi, uciskanymi i wyzyskiwanymi przez ustrój kapitalistyczno-obszarniczy.

My, chłopcy, wolni obywatele, możemy dziś w dniu naszego Święta dumnie powiedzieć, że dzięki naszej walce w oparciu o sojusz robotniczo-chłopski, dzięki pomocy potężnego Związku Radzieckiego mamy nie tylko wolność, ale i możliwość kształtowania naszej przyszłości, możliwość uzyskania nowych sukcesów produkcyjnych. Nasze dzieci mają otwartą drogę do gimnazjów, liceów, uniwersytetów i politechnik. Mamy jedną wielką organizację — Związek Samopomocy Chłopskiej — łączącą małe i średniorolnych chłopów

i wspierającą ich w walce z wyzyskiem. Niedaleka jest również chwila, kiedy to ruch ludowy po usunięciu ze swoich szeregów zdrajców, wyzyskiwaczy, spekulantów i warcholów zjednoczy się, by wspólnie pracować dla dobra wsi, dla dobra całego kraju.

Teraz dopiero pokaże się do czego zdolne jest zjednoczone chłopstwo. Wzrośnie produkcja zbóż chlebowych, mięsa, tłuszczu i roślin przemysłowych. I w ten sposób nasze plany gospodarcze zostaną nie tylko osiągnięte ale i przekroczone.

Już teraz chłopcy małe i średniorolni w ślad za robotnikami z miasta przystępują masowo do współzawodnictwa pracy. Najlepiej może uwidocznić się to ostatnio w czasie podejmowania zobowiązań w związku ze Świętem 1 Maja i ze Świętem Ludowym. Fakt, że chłopcy z gminy Dąbkowice w powiecie łowickim stanowili uciążliwie Święto Ludowe przez zwiezienie 150 wozów żwiru pod budowę liceum w Łowiczu, fakt, że gospodarz Sikorski, z gromady Dzierżbice gminy Rdułów wespół z członkami ZSCh podjęli się naprawy dwóch mostów drogowych, albo, że chłopcy z gminy Bartochów (sieradzkie) zobowiązali się do wybudowania i naprawy 1,2 km. wyrwy w wałach nad rzeką Wartą, świadczy o tym, że wśród chłopów następuje wyraźny zwrot, że zaczynają oni coraz to bardziej rozumieć i naśladować robotników z miasta.

Nie zadowolimy się jednak dotychczasowymi osiągnięciami. Musimy dopiąć tego, aby nie było ani jednej wsi, w której nie byłoby Koła ZSCh, Koła Gospodyń Wiejskich, zespołu sportowego, świetlicy, czy biblioteki. Bę

dziemy się starali aby jaknajwięcej było ośrodków maszynowych, bloków nasiennych, aby jak najwyżej podnieść hodowlę, by na wsi było jaknajwięcej fachowców — agronomów, instruktorów i hodowców. Przystąpimy do intensywnego szkolenia przodowników i przodowniczek zdrowia przedszkolanek i kierowniczek dziecińców. W tym sezonie uruchomimy 500 dziecińców, które obejmą opieką 16.000 dzieci. W ten sposób przyjdziemy z realną pomocą tysiącnym rzeszom matek. Coraz więcej powstanie grup przodowników hodowlanych. Nasza organizacja obejmie wszystkich chłopów małe i średniorolnych, i chronić ich będzie przed wyzyskiem bogaczy.

Te plany są zupełnie realne i wykonamy je w sojuszu z klasą robotniczą.

Przy tym wszystkim ani na chwilę nie wolno nam zapominać, że żyjemy w świecie, w którym rozgrywa się walka między amerykańskimi podżegaczami wojennymi, a obywatelami na którego czele stoi Związek Radziecki.

Jeśli my zrealizujemy wytyczne polityki naszego Rządu i obozu demokratycznego jeśli zwiększymy produkcję, jeśli podniesiemy kulturę, jeśli zlikwidujemy analfabetyzm, to w sposób najbardziej konkretny przyczynimy się do utrwalenia pokoju. Dlatego dziś świętując przyrzekamy, że w ścisłym sojuszu z klasą robotniczą dążyć będziemy do budowy nowej, opartej na lepszych zasadach gospodarki na wsi do nowej lepszej przyszłości naszego kraju, do utrwalenia sojuszu robotniczo-chłopskiego, do zjednoczenia ruchu ludowego i do walki z reakcją i wrogi mi naszego ustroju.



Wielki i niezmierny jest Związek Radziecki. Od słonecznego Krymu, aż po surowe tajgi Sybiru, od zatoki Flńskiej aż po wyspy na Oceanie Spokojnym. Wszędzie wrota praca — praca przynosi dobrobyt i szczęście 200 milionom obywateli Wielkiego Kraju Socjalizmu. Na naszym zdjęciu widzimy fermę drobiową pełną rasowego ptactwa.

## Obywatelka Irena Majchrzakowa — wójt gminy Sobótka w powiecie łęczyckim dobrze sobie radzi...

Zatrzymujemy się na skraju wsi przed niewielkimi zabudowaniami gospodarskimi. Tu mieszka wójt gminy Sobótka.

— Czy zastaliśmy obywatela wójta? — zapytujemy się małej dziewczynki, zaskoczonej naszym przyjazdem.

— Nie ma. Mama poszła na zebranie — pada odpowiedź.

Teraz z kolei my jesteśmy zaskoczeni. Jaki? To w gminie Sobótce wójtem jest kobieta?

Tak właśnie jest i jak się potem okazało — jest dobrym wójtem.

Czym prędzej więc idziemy na zebranie, ażeby poznać tego wójta w spódnicy. W małej sali szkolnej zebrał się przedstawicielstwo aktywów wiejskich, wśród których znajduje się wójt ob. Irena Majchrzakowa. Hadzą oni wszyski nad ważnymi sprawami dotyczącymi gminy.

Zebrań trwał długo i zakończyło się dopiero o 11 w nocy. Aktywiści rozmawiając o sprawach wsi rozchodzili się do domu. Jeden z nich zagadnął nas.

— No jak się wam podobał nasz wójt? Morowy, co?...

— Bardzo nam się podobał. Widać, że jest energiczny.

Gospodarz rozgadał się.

— U nas we wsi nie chciano z początku wierzyć, że baba może być wójtem i to dokrym wójtem. Babcie rozumieć? Ludzie bez przerwy gadali — taki Łaziński tyle lat był wójtem, to on przecież specjalista. Ale kobieta jest przecież od tego by dziećmi i gospodarstwem się zajmowała, a nie urzędem. I skąd taka Majchrzakowa będzie wiedziała jak „papierki” urzędu we załatwiać.

O jednym tylko zapomnieli mówiąc to wszystko. O tym, że był czas kiedy i Łaziński nie wójtował i, kiedy obejmował stanowisko naczelnika gminy też nie

wiedział jak załatwiać urzędowe „papierki”.

— Teraz to już gadanie się skończyło, o tym że kobieta nie da sobie rady na urzędzie.

Owszem słyszy się, ale już inne zdania. Wszyscy widzą, że wójt nasz dobrze się sprawuje. To też kiwają i kręcą głowami, mówiąc: kobieta, bo kobieta, ale... morowa baba z tego naszego wójta.

Po drodze wstąpiliśmy do wójta. Ob. Majchrzakowa przyjęła nas nader serdecznie. Krzątając się po domu opowiadała nam o tym jak to się stało, że została wójtem.

Irena Majchrzakowa przed wojną brała czynny udział w pracy społecznej na terenie wsi. Ale jej właściwa, rzetelna praca rozpoczęła się zasadniczo w 1946 roku po wyzwoleniu. Jako aktywna działaczka partyjna nie mogła spokojnie patrzeć na śpiączkę, jaką ogarnęła wieś, gmina Sobótka. Starła się więc dać ze siebie maksimum wysiłku tak w pracy partyjnej, jak i w organizacji kobiecej — w Kołach Gospodyń Wiejskich. Ciężko było z początku, bo na wsi znalazło się wielu nieufnych, a nawet wrogo ustosunkowanych do wszystkiego co trąciło oświatą, czy też poprawieniem bytu chłopów małe i średniorolnych. Ale tym trudnym okresem nie zniechęciła się wcale ob. Majchrzakowa. To nic, że kobiety wiejskie oświadczały jej na próby wciągnięcia ich w wir prac Kół Gospodyń Wiejskich — „mało to mamy roboty w chałupie koło dzieci i „lewentarza”? Jeszcze będziemy latać na jakieś tam zebrań? Ej, Majchrzakowa, czego to wam się zachciewa...?”

Te wypowiedzi wskazywały tylko, że trzeba wielkiego wkładu pracy, by zlikwidować na wsi zacofanie, oraz upośledzenie społeczne kobiety wiejskiej. Z tym większą energią zabierała



się Majchrzakowa do pracy. I wreszcie mur niechęci i zacośnienia runął. Zawiązuje się Koło Młodzieży w którym czynny udział bierze syn Majchrzakowej, rozrasta się gminna organizacja partyjna, w której sekretarzem zostaje nieco później Majchrzakowa, wreszcie powstają Koła Gospodyń Wiejskich obejmujące swoją działalnością coraz więcej kobiet. Praca więc Majchrzakowej, praca trudna i mozolna nie poszła na marne, ale dała dobre wyniki i została należycie oceniona przez mieszkańców gminy. Bo oto wybrana jednogłośnie przez Gminną Radę Narodową, 29 kwietnia b. r. Majchrzakowa została wójtem.

W ciągu stosunkowo nie długiego czasu pełnienia tej funkcji przez Irenę Majchrzakową w gminie Sobótce wiele się zmieniło. Przystąpiono do wstępnych prac melioracyjnych kopiać rowy odwadniające łąki i pola, zdecydowano naprawę dróg i obsadzenie ich drzewami i wiele innych prac.

— Ale tyle jest jeszcze do zrobienia... mówi obywatelka wójt. — Trzeba uzdrowić stosunki panujące w spółdzielni, trzeba założyć świetlicę i wybudować Dom Ludowy. Aż strach pomyśleć jak duże jeszcze mamy braki i jak wielki wkład pracy potrzebny jest w dzieło budowy wsi.

Ale... — tu ob. Majchrzakowa uśmiechnęła się — przy dobrze zorganizowanej wspólnej pracy wszys-

kich chłopów i kobiet ze wsi zrobi się napewno wszystko co potrzebne jest w gminie.

— Takich dzielnych kobiet-wójtów jak Majchrzakowa z gminy Sobótka powiatu łęczyckiego jest w naszym kraju więcej. I będzie jeszcze więcej, bo praca kobiety w Polsce Ludowej została należycie oceniona, bo droga awansu społecznej jest otwarta dla kobiety tak samo, jak dla mężczyzny.

T. Szewera.

## Kazachstan — ośrodek nowoczesnej hodowli bydła

Kazachstan jedna z azjatyckich republik ZSRR zajmuje poważną pozycję w życiu gospodarczym kraju. W okresie władzy radzieckiej republika ta stała się ośrodkiem hodowli bydła.

Oto garść informacji, udzielonych w tej sprawie przez prezesa Rady Min. Kazachstanu — N. Undasynowa.

Jedną z najważniejszych gałęzi gospodarki Kazachstanu jest racjonalna hodowla bydła.

W latach przedrewolucyjnych bydło cierpiało z braku paszy, a nieraz całe stada ginęły na skutek chorób.

Dziś w Zw. Radzieckim hodowcy kazachscy dążą stale do podniesienia poziomu hodowli bydła, pracują w ścisłym kontakcie z uczonymi — specjalistami w dziedzinie selekcji i hodowli eksperymentalnej, ostatnio wychowano kilka nowych odmian owiec. Wymienić tu należy nową rasę kazachskich owiec o długiej, jedwabnistej sierści oraz t. zw. archaro-merynosy. Te ostatnią odmianę uzyskano przez skrzyżowanie owcy o jedwabnistej sierści z dzikim baranem górskim — archarem. Dzięki wyhodowaniu odmiany — t. zw. kurdukuos, pracownicy nauki Kazachstanu rozwiązali ważny problem gospodarczy — owce te bowiem dają równocześnie piękną wełnę kamgarnową oraz znaczną ilość mięsa i tłuszczu.

W republice Kazachskiej

ctwa republiki. Jedną z najciekawszych dziedzin prac Instytutu są doświadczenia w dziedzinie wyzyskania siły wiatrów. Otóż przy produkcji energii elektrycznej wyzyskana będzie potężna siła wiatrów stepów Kazachstanu. Uczeń pracują obecnie nad konstrukcją nowego typu silnika powietrznego, który da nie tylko energię mechaniczną, ale i elektryczną.

Ważną rolę w mechanizacji hodowli w Kazachstanie powinny odegrać państwowe ośrodki, założone w myśl trzyletniego planu rozwoju hodowli bydła. Ośrodki te na podstawie umów zbiorowych będą przygotowywały dla kolchozów paszę, wykonywały mechaniczne strzyżenie owiec, dojenie itp.





# Leon Marchlewski stworzył podwaliny chemii chlorofilu i hemoglobiny

Leon Paweł Marchlewski, brat wybitnego przywódcy polskiej klasy robotniczej, członka zarządu głównego S. D. K. P. i L., tow. Juliana Marchlewskiego, a ojciec obecnego rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, urodził się 15 grudnia 1869 r. we Włocławku na Kujawach. Po ukończeniu średniej szkoły realnej praktykował u doskonałego chemika warszawskiego, Milicera, za którego poradą wyjechał na studia wyższe do Szwajcarii. W r. 1890 ukończył politechnikę w Zurychu z tytułem „chemika technicznego”. Kontynuując dalek studia naukowe — uzyskał stopień do ktera filozofii na uniwersytecie zurychskim. Po opuszczeniu Szwajcarii pracował jako badacz naukowy w Kersal pod Manchesterem. W r. 1903 r. uca doskonale wyposażoną pracownię w Kersal i wraca do kraju, obejmując katedrę chemii lekarskiej zrazu we Lwowie, następnie (1906) w Krakowie. Prof. Marchlewski szybko wybija się na czoło naszych naukowców, uzyskując szereg tytułów naukowych. Został wybrany dwukrotnie rektorem krakowskiej Wszechnicy, wiceprezesem Polskiej Akademii Umiejętności, członkiem honorowym wszystkich wybitniejszych towarzystw naukowych polskich i zagranicznych i t. d. Wyczerpany ciężkimi przeżyciami niemieckiej okupacji zmarł 16 stycznia 1946 r.

„Chemia fizjologiczna ma za zadanie badanie składników ustrojów żywych, zarówno roślinnych jak i zwierzęcych i przemian, jakim one podlegają w tych ustrojach pod wpływem procesów życiowych. Dla Marchlewskiego chemia fizjologiczna była nie tylko teoretyczną podwaliną praktycznych nauk, medycyny, rolnictwa lub przemysłu chemicznego, ale przede wszystkim nauką dążącą do wyjaśnienia istoty życia i usiłująca istotę życia życiowych wytlumaczyć.

### Odkrycia prof. Marchlewskiego w zakresie barwników chemicznych

„Jedną z pierwszych prac chemicznych Marchlewskiego było wyjaśnienie struktury rubiny, ay, jednego z czerwonych barwników marzanny farbiarskiej, poparte syntezą tego związku. Drugim naturalnym barwnikiem, który Marchlewski wyodrębnił po raz pierwszy w czystym stanie i którego strukturę wytył, był kwas karmilnowy z koszenili. Inne prace Marchlewskiego dotyczyły barwników naftochlomonowych i antrachinonowych, zarówno naturalnych jak i syntetycznych. Szczególnie wyczerpującymi były studia nad pochodzeniem indoli i indygotyny. Rozpoczęte badaniami nad izomerem indygotyny — indyrybiną — zajmowały Marchlewskiego przez długie lata i doprowadziły do gruntownego wyjaśnienia chemii izatyny i wielu pochodnych”.

### Leon Marchlewski stworzył podwaliny chemii chlorofilu i hemoglobiny.

„Spośród wszystkich badań Marchlewskiego najbardziej płodnymi w wyniku były studia nad chlorofilem, tym podstawowym barwnikiem światła roślinnego zajmował się już Anglik Schunck, otrzymując kilka charakterystycznych pochodnych chlorofilu, nie będąc jednak w stanie wnikać w zakres ich struktury. Marchlewski dopiero opracował wydajną metodę otrzymywania jednej z tych pochodnych i rozporządzać większą ilością tej substancji mógł ustalić jej wzór elementarny, zdumiewająco zbliżony do wzoru hematoporfiryny, opisanej uprzednio przez Nenckiego jako charakterystyczna pochodna hemoglobiny. Odkrycie Marchlewskiego zapowiadało się jako doniosły fakt dla biochemii. Wynikało to z tego faktu, że dwa podstawowe dla rozwoju świata organicznego barwniki, chlorofil i hemoglobina, stanowią dwie odnogi wspólnego strukturalnego pnia. Aby wniknąć do tematu nadać możliwość ugruntowane podstawy, Marchlewski wszedł w porównanie z czołowym wówczas badaczem barwnika krwi, Marcelim Nenckim, pracującym w Petersburgu. Nencki badał dostarczoną mu z Manchesteru przez Marchlewskiego pochodną chlorofilu, stosując metody wypracowane w toku badań nad barwnikiem krwi. Wynik potwierdził oczekiwania. Zarówno z hematoporfiryny jak i z pochodnych chlorofilu otrzymał Nencki ten sam produkt, hemoporfrol. W TEN SPOSOB

### MARCHLEWSKI badacz chemii cukru i celulozy

„W latach między dwoma wojnami uwagę Marchlewskiego — badacza pochłony głównie badaniami nad zależnością między strukturą chemiczną związków organicznych a ich widmem absorpcyjnym. Badania te stały się punktem wyjścia dla cennych obserwacji z zakresu chemii strukturalnej cukrów. Na podstawie tych badań mógł Marchlewski dostarczyć dowodów na to, że cukry nie tylko mogą występować w postaci ukł... (nieczytelne), ale że w ogóle cząsteczki cukrów w zwykłych warunkach występują tylko wyłącznie w postaci pierścieniowej. Zainteresowania Marchlewskiego z zakresu chemii węgla wodoranów znalazły również wyraz w jego badaniach nad celulozą”.

### Ostatnie zamierzenia prof. Marchlewskiego

Prof. Marchlewski przez całe swe życie przejawiał wielkie

zainteresowanie chemią przemysłową, śledząc dokładnie wszystkie etapy rozwoju przemysłu chemicznego w Polsce. Rozległe zainteresowania uczonego, mogące mieć niezwykle doniosłe znaczenie dla rozwoju przemysłu krajowego (zwłaszcza badania nad celulozą i sztucznym jedwabiem) nie cieszyły się poparciem ówczesnych władców Polski. Reżym sanacyjno-faszystowski nie otoczył bynajmniej Marchlewskiego należytą opieką ani nie zapewnił mu środków finansowych i technicznych na prowadzenie prac badawczych. Wielkie możliwości pracy naukowej pod troskliwą opieką rządu otwary się przed znakomitym chemikiem dopiero w Polsce Ludowej. Niestety, wyczerpany przeżyciami okupacji — zmarł Marchlewski 18 stycznia 1946 roku.

Na podstawie dzieł Leona Marchlewskiego w opracowaniu Bolesława Starzyńskiego).

### OBAJ BADACZE POLSOY STWORZYLI TEWALE PODWALINY DLA ROZBUDOWY JACEJ SIĘ W DALSZYM CIĄGU IMPONUJĄCO CHEMII HEMOGLOBINY I CHLOROFILU.

# Mickiewicz na „indeksie książek zakazanych”

Stając w obronie obskuranckiego dokumentu, jakim jest sławetny watykański „Index librorum prohibitorum” — „Indeks książek zakazanych” — p. J. P. z katolickiego „Tygodnika Powszechnego” (Nr. 21 z dn. 29. V br.) zmuszony jest przyznać iż największy nasz poeta, Adam Mickiewicz istotnie znajduje się „na indeksie”, nawet tym najnowszym, spreparowanym w 1940 roku. A wszystko — stwierdza z zażenowaniem p. J. P. — przez te pisma paryskie naszego wieszca narodowego „owiane duchem mesjanizmu”...

„Ejże! Czyżby, w rzeczy samej, gra szła o ducha mesjanizmu? A może o co innego? Np. o ducha „Ody do młodości”, o ducha sprawiedliwości społecznej, o ducha rewolucji moralnej i politycznej? Tu nie o „mesjanizm” wcale chodzi, ale o to, że wielki poeta demaskując międzynarodowe porozumienie wszystkich sił reakcyjnych w Europie (wykłady w Collège de France i artykuły w paryskiej „Trybunie Ludów”) — ujawnił przy okazji niechlubną rolę „kościół urzędowego” (l'Église officielle), łączącego się w „uwielbieniu dla boga kapitału wraz z bankierami, przemysłowcami i arystokracją”.

W artykule „Socjalizm propagowany przez ulicę de Poitiers” czytamy słowa, które i dla dzisiejszej polityki Watykanu posiadają bardzo aktualne znaczenie, bo dotyczące sojuszu „stronniczych księży, arystokratów, bankierów, potomków rycerzy krzyżowych” itd.: „Rozdzieleni dotąd jedni od drugich uczuciami religijnymi, rozdzieleni przekonaniem politycznymi znajdują nareszcie dogmat wspólny, dogmat interesu. Dla przeciwności socjalizmowi nie ma nic oprócz tego interesu”.

Troska o „światłość” świecką, o którą tak zabiegają i dzisiejsze „koła rządowe”, Stolicy Apostolskiej, spotkała się z bezlitosną krytyką ze strony znakomitego poety-publicyisty w artykule „Rzym a katolicyzm urzędowy”:

„Wybaczone by zapewne Rzymianom zapomnienie obojętne im swobodnie umacniają wiążące religijnych; pozwól dyscyplinę kościelną; znoszone by. a niekiedy nawet nowe

rano by ich obojętność w rzeczach religii, pozwolono by im dziś z wyżyn Kapitolu głosić ateizm, byleby w Kwirynale nie wymówiono wyrazu rzeczpospolita, byleby w papieżu uszanowano jego charakter monarchy. To wystarczyłoby dla uspokojenia kardynałów, w ich charakterze księży Kościoła, co do losu ich dotacji i ocaliliby majątki i rodziny wielkich posiadaczy beneficjów kościelnych. To właśnie w języku katolicyzmu urzędowego nazywa się ŚWIETNOŚCIĄ KOŚCIOŁA”.

Z interesami materialnymi Watykanu wiąże się zagadnienie „Świętopietrza”, o którym Mickiewicz pisze co następuje:

„Tym co może zbawić Ko-



Mickiewicz — poeta przez Watykan „zakazany”.

ściół, a wraz z Kościołem społeczeństwo nie jest dzieło Świętopietrza, dzieło zgola ziemskie i ciśnie, niosące tylko pospolitą pomoc, jak gdyby szło o pospolite nieszczęście; dzieło egoistyczne, które dla uposażenia nuczyszów wydziera ostatni grosz Irlandczykom, umierającym tysiącami z głodu i tej trzeciej części ludności paryskiej, tej francuskiej Irlandii, co żyje z jałmużny dla braku pracy. Co Jezus Chrystus przyjął od niewiasty z Betanii, co jej zyskało odpuszczenie grzechów, to nie wonności, którym namaszcila nogi i włosy Zbawiciela świata, lecz czysta miłość, wypełniająca jej duszę; naczynie, które rozbiła, to było jej serce, które się otwarło. Tych pieniędzy, które ofiarujecie namiestnikowi Jezusa Chrystusa, nie przyrównujcie do wami miłości Magdaleny; to worek Judasza, który wypróżniacie u stóp Jego”.

Rola „Kościół oficjalny” — zwalczającego wszelkie

# Hollywood widziany oczami Francuza

Georges Sadoul, jeden z najwybitniejszych francuskich krytyków i teoretyków filmowych, bawił ostatnio w Polsce, w Łodzi i w Warszawie, jako gość P.P. „Film Polski”. Jest on autorem wielu cennych prac krytycznych i naukowych z zakresu wiedzy o filmie, wśród których na pierwszym miejscu postawił należy pięciotomową „Historię filmu”. Poniższy fragment wyjęty jest z innej jego książki, noszącej tytuł „Le cinema” („Film”), która swą zwiezłością, trafnością i precyzją sądów zaszła sobie na przetłumaczenie na język polski, jako książka popularna zająca wiedzę o tej najmłodszej sztuce, jaką jest film.

„Jesteśmy podobni trochę do Frankenstein, który skonstruował automat nad którym nie był w stanie zapanować” — powiedział pewnego razu nieboszczyk Karl Laemmle, jeden z twórców Hollywoodu, mówiąc o systemie gwiazd filmowych. Myślał przy tym o Mary Pickford lub o Rudolffie Valentino, domagających się od producentów zwrotu części dodatkowych zysków, które uzyskali oni dzięki legendzie, jaka ich otaczała. Najważniejszym jednak w tym wyznaniu wielkiego producenta jest stwierdzenie, że podstawą przemysłu hollywoodzkiego jest tworzenie automatów, podobnie jak to uczynił Frankenstein, względnie — mówiąc słowami Jeana Cocteau — „świętych monstrów” albo też — „mitów”, podobnych do mitu trojańskiej Heleny, Buddy, czy też Kopejuszka.

Bogowie, względnie legendarne postacie, powstawały zawsze

### Georges Sadoul

w wyobraźni Indu, nawet w tym wypadku, jeśli zostawały one potem wyeksploatowane handlowo przez trubadurów, księży czy też sprzedawców obrazów. Podobnie hollywoodzki system gwiazd filmowych stał się prawdziwym przemysłem, posiadającym swe zasady, swoją technikę, fabryki sławy i niezliczonych platyn lub bezpłatnych propagatorów.

Masowa akcja reklamowa u. możliwa zostanie „gwiazdą” nie tylko aktorowi lub aktorce, ale również dziecku, panu, mechanicznej lalce lub też swy. kłej karykaturze (postaci Disneya). Lansowanie „gwiazdy” (mimo udoskonalenia metod) może czasem skończyć się niepowodzeniem, gdyż osoba, którą się lansuje musi jednak posiadać pewną ilość „uzdolnień”. Mit, który ucieleśnia, jest bowiem bardzo często różnym od jej ludzkiej rzeczywistości.

System gwiazd filmowych, ukrywający niedoskonałości artystów, wywiera na nich również wpływ przekształcający. Marlena Dietrich w pierwszym okresie swej kariery, gdzieś około 1920 roku, była wesołą, puculuwatą blondyneczką, dopóki reżyser Józef von Sternberg nie dał jej możliwości wybitcia się w 1930 roku w „Niebieskim aniele”.

„Lola, Lola”, pierwsze wcielenie sławnej Marleny, była dość korpulentna, wulgarna, zmysłowa i szczerze pokazywała swe wspaniałe uda. Odpowiadala ona Berlinowi w 1930 roku, ale nie purytańskiej A. meryce. Laboratoria piękności wyposażyły więc prostą dziewczynę w twarz o zapadłych policzkach. Koronkowa bielizna osobista została zastąpiona potopem piór. Po kilku miesiącach publiczność amerykańska entuzjastycznie się nowym, fatalnym i tajemniczym typem „wampa” — made in Hollywood.

„Mit” Marleny został w międzyczasie utrwalony i trwa po dziś dzień, a jest do tego stopnia żywy, że wystarczyłoby ją zamieścić w naszym kraju, byśmy mieli artystki Dietrich, by wszystkim armiom niemieckim

Nadejście okresu filmu dźwiękowego przyspieszyło katastrofę. Mozuchin popadł w skrajną nędzę i umarł w szpitalu jako alkoholik.

Mniej tragicznym jest los współczesnej aktorki francuskiej Michèle Morgan. Zyskała ona sławę w Europie dzięki swej nadzwyczajnej i nie standardowej urodzie, lecz gdy po 1940 roku postanowiła zrobić karierę w Hollywood, specjalist od piękności nadał jej włosom kolor platyny, złagodził przy pomocy różnych odczynników i zabiegów wrażliwość jej niezwykle jasnych oczu i uczynił wszystko, co było w ich mocy, by upodobnić ją do reklamowanych obrazków na pudełkach z papierosami „Lucky Strike”. W ten sposób ta wielka artystka stała się w amerykańskiej seryjnej aktorki, musiała tańczyć klekoczące tańce i grać rolę pokojówki. Michèle Morgan nie straciła jednak swe go talentu i swej ujmującej osobowości. Potrzebny był jednak francuski klimat, by mogła ona no nowo okazać swe umiejętności.

Kontrakty „gwiazd” przewidyują zerwanie bez odszkodowania za najmniejsze uchybienie w prowadzeniu się. Narzucają one menagera, który wg swego uznania nakazuje urządzenie tournée lub pobyt w eleganckich miejscowościach. Kontrakty te zawierają również w pewnych wypadkach różne ekstrawaganckie klauzule. I tak np. wielki komik Buster Keaton był sławny dzięki swej niewarzoneści. Jego umowa zakazywała mu śmiać się nie tylko na filmie, lecz nawet — publicznie. Przesadą byłoby twierdzić, że klauzula ta zaprowadziła aktora do domu wariatów. Jest ona jednak absurdalnym udowodnieniem tego, że producenci Hollywoodu zachowują się podobnie jak diabeł z bajki, który daje bogactwo kupując zarazem ciało, duszę lub ciałko swojej ofiary.



W 150-tą rocznicę urodzin

# Aleksander Siergiejewicz Puszkina

wielki poeta — genialny syn narodu rosyjskiego



Aleksander Siergiejewicz Puszkina wielki poeta — genialny syn narodu rosyjskiego urodzony 26 maja 1799 roku w Moskwie pochodził z zubożałej rodziny arystokratycznej. Matka poety była wnuczką słynnego wychowawcy Piotra I, księcia abasyńskiego go Ibrahima Hannibala, generała artylerii. W 1811 r. oddany zostaje do liceum w Carskim Siole. W czasie popisu w tej szkole w 1815 r. talent młodego poety spotkał się z uznaniem samego Dzierżawina.

W 1817 r. — po wyjściu z Liceum — bierze żywy udział w życiu towarzyskim stolicy. W 1820 r. wydał poemat romantyczny Rusłana i Ludmilla. Za rewolucyjną odę „Wolność” o mało nie dostaje się na Sybir. Zesłany na południe Rosji, zostaje otoczony „opieką” władz, które w końcu wyznaczyły mu jako miejsce zamieszkania Michajłowskoje, rodzinną majątek Puszkina. W Michajłowskim pracuje Puszkina nad tragedią „Borys Godunow” i kontynuuje pracę nad poematem „Eugeniusz Oniegin”.

Krwawe stłumienie spisku dekabrystów (grudzień 1825 r.), wśród których Puszkina miał wielu przyjaciół, wstrząsnęło poetą. Dowodem — „Pismo na Sybir”. Władze carskie, stale nieufnie patrzące na Puszkina, rozłożyły jeszcze ścisły nadzór nad jego życiem i działalnością twórczą. Doszło do tego, że car Mikołaj „zaofiarował mu się” na doradcę, co oznaczało w praktyce ostrą cenzurę.

W latach następnych w Moskwie i Petersburgu, Puszkina pracuje dalej nad „Onieginem” i pisze poemat o Mazepie pod tytułem „Poltawa”. Wplątany w krąg intryg dworskich, w pustce salonów wśród błękitu życia arystokracji urzędniczej ówczesnej Moskwy, zakochany w tym świecie i równocześnie gardzący nim, poeta nie zdola nigdy zrzuć z siebie więzów, które pętały jego twórczość. Plekna, lecz samolubna i żądna blasku światowego Natalia Gonczarowa, ukochana żona poety stała się bezpośrednią przyczyną jego tragicznej śmierci. W obronie „dobrego imienia” żony ginie w pojedynku z ręką zakochanego w Natalii gwardzisty carskiego Francuza Georges'a D'Anthes'a (29 stycznia 1837 roku).

Buntownicze, rewolucyjne utwory są charakterystyczne dla pierwszego okresu twórczości Puszkina; wielki wpływ na poglądy poety wywarły sto sunki osobiste z dekabrystami. Nie bez wpływu również na Puszkina pozostało obcowanie z Mickiewiczem w Moskwie. Kontakty te pozostawiły trwałe ślady w twórczości obu poetów. „Jeździec Miedziany” — zawierający reminiscencje z III części „Dziadów”, wiersz „Mickiewicz” i wzmianka o Mickiewiczu w „Onieginie” oraz przekład fragmentu „Konrada Wallenroda”, znakomite tłumaczenie „Trzech Budrysów” i „Czartów” z jednej strony — z drugiej: utwór Mickiewicza „Do przyjaciół Moskali” i artykuł poświęcony pamięci Puszkina, drukowany w paryskim „Globe”, oraz przekład wiersza „Przypomnienie”.

Przebywając na południu Rosji Puszkina pisze poematy: „Jeździec Kaukaski”, „Fontanna w Bakczyseraju” i „Cyganie”.

Budowa utworu puszkinińskiego idzie po linii jak największej oszczędności ekspresyjnej. Zdobywcą Puszkina jest

zastosowanie w szerokim zakresie mowy potocznej w poezji. „NIE NALEŻY STAĆ NA PRZESZKODZIE SWOJEBODNEMU ROZWOJOWI NASZEGO BOGATEGO I PIĘKNEGO JEZYKA” — oto hasło, pod którym wsczyyna walkę ze sztucznym szablonem językowym klasyków, a w następstwie z wymyślnym języ-

klem romantyków. W POSZUKIWANIU ŹRÓDEŁ „ZWYCZAJNEJ” CODZIENNEJ MOWY SIĘGA PUSZKINA DO JEZYKA LUDU, PODEJMUJE LUDOWĄ FORMĘ TWÓRCZOŚCI — BAJKĘ, WZBÓGACAJĄC I AKTUALIZUJĄC SWÓJ SŁOWNIK POETYCKI.

I. P.

Aleksander Puszkina

## POMNIK

Exegi monumentum...

Dźwignąłem pomnik swój, nie trudem rąk ciosany,  
Wydepnął ścieżkę doń miliony ludzkich stóp,  
Łeb buntowniczy wznosił i wyżej w chwale stanął,  
Niż Aleksandra pyszny słup.

Nie wszystek umrę. Nie! Duch, w lutnię wklęty,

[przecie

Znikomy przetrwa proch, nie będzie w ziemi gnął,  
I w sławę będę rósł, póki w podgwiezdnym świetle  
Choć jeden pieśniarz będzie żył.

Śluch o mnie pójdzie w dal przez całą Ruś w języku

I nazwie imię me jej każdy lud: i Fin,

I dumny Słowian wnuk, i Tunguz jeszcze dziki,

I Kalmuk, wolny stepów syn.

I naród w sercu mnie po wieczny czas utwierdzi

Za to, że w lutnię w swój nielitościwy wiek

Wysławiać wolność śmiał i wzywał miłosierdzia,

I szlachetności uczuć strzegł.

Posłusznie, muzu, czyń, co boży duch rozkaże,

Niech cię nie nęci laur, nie straszy obelg chór,

Jedną miarą mierz pochwały i potwarze,

A z głupcem się nie wdawaj w spór.

Przełożył: Julian Tuwim

Aleksander Puszkina

## MURZYŃ PIOTRA WIELKIEGO

(fragment)

Do Petersburga pozostawało 28 wiorst. Zanim zaprzęgnięto konie, Ibrahim wszedł do domu poczmistrza. W kącie oparty lokciami o stół, czytał gazety całego wysokiego wzrostu, w zielonym kaftanie, z glinianą fajką w ustach. Usłyszawszy, że ktoś wszedł, podniósł głowę:  
— Ibrahim? — zawołał, wstając z ławki. — Witaj, chreśnianku!

Ibrahim, poznawszy Piotra, rzucił się do niego z radością, ale wnet zatrzymał się pełen szacunku. Monarcha zbliżył się, uściśniętą go i pocałował w czoło.  
— Uprowadzono mnie o Twoim przyjeździe — rzekł Piotr — i wyjechałem Ci na spotkanie. Czekam tu na Ciebie od wieczora.

Ibrahim nie mógł znaleźć słów, aby wyrazić swą wdzięczność.

— Każ — mówił dalej car — aby twój powóz jechał za nami, a sam siadaj ze mną i pojedziemy do mnie.

Podano kolację, po czym Piotr usiadł wraz z Ibrahimem i popędzili naprzód. Po półtorę godzinie przybyli do Petersburga.

Ibrahim z ciekawością przyszedł się nowonarodzonej stolicy, która wznosiła się z błota na skłębieniu samowładcy. Obnażone groble, kanały bez bulwarów, drewniane mosty świadczyły wszędzie o niedawnym zwycięstwie woli ludzkiej nad oporem żywiołu. Domy wydawały się zbudowane naprędce. W całym mieście nie było nic uspaniałego prócz Newy, nie ozdobionej jeszcze granitowym obramowaniem, ale już pełnej wojennych i handlowych statków.

Kotłaska cara zatrzymała się przed pałacem tak zwanego Carycyńskiego Ogrodu. Na ganek wyszła naprzeciw Piotra kobieta blisko trzydziestoletnia, piękna, ubrana wedle ostatniej paryskiej mody. Piotr pocałował ją w usta i biorąc Ibrahima za rękę, rzekł:

— Czyś poznała, Katiénko, mego chreśnianka? Proszę go kochać i odnosić się do niego przychylnie, tak jak dawniej.

Katarzyna zwróciła na Ibrahima czarne, przenikliwe oczy i zyczliwie wyciągnęła do niego dłoń. Stojąc za carycą dwie młode, piękne, dziewczyny wysokie, wysmukłe, świeże jak róże, z szacunkiem zbliżyły się do Piotra.

— Lizo — powiedział do jednej z nich — czy pamiętasz młodego Murzyńca, który dla ciebie kradł u mnie jabłko w Oranienburgu? Proszę: przedstawiam ci go!

Wielka księżna rozśmiała się i zarumieniła. Poszli do jadalni. Stół stał już nakryty. W oczekiwaniu cara, Piotr z całą rodziną siadł do obiadu, zaprosił również Ibrahima. W czasie obiadu car rozmawiał z nim na różne tematy, wypytując o wojnę hiszpańską, o wewnętrzne sprawy Francji, o regenta, którego lubił, choć w wielu wypadkach źle osądzał. Ibrahim odznaczał się umysłem ścisłym i spozstrzegawczym. Piotr był bardzo zadowolony z jego odpowiedzi; przypomniał pewne wydarzenia z dziecięcych lat Ibrahima i opowiadał je tak dobrodusznie i wesoło, że niki, w uprzejmym i gościnnym gospodarzu nie mógłby podejrzewać zwycięzcy spod Poltawy, potężnego i groźnego reformatora Rosji.

Po obiedzie cesarz, rosyjskim zwyczajem, poszedł na odpoczynek. Ibrahim został sam z carycą i wielkimi księżnymi. Staral się zaspokoić ich ciekawość, opisywał życie puryjskie, tamtejsze fety i kapryśne mody. Tymczasem do pałacu zjechało się kilka osób najbardziej zbliżonych do cara. Ibrahim poznał księcia Mienszykowa, który ujrzawszy rozmawiającego z Katarzyną Murzyńca, spojrzał na niego dumnie, i z ukosa; księcia Jakuba Dolgorukiego, okrętnego doradcę

Piotra; uczonego Briusa, który zasłynął wśród ludzi jako rosyjski Faust, młodego Ragnyńskiego, swego byłego kolegi, i innych, którzy przybyli do cara z raportami i po rozkazy.

Car wyszedł po jakichś dwóch godzinach.

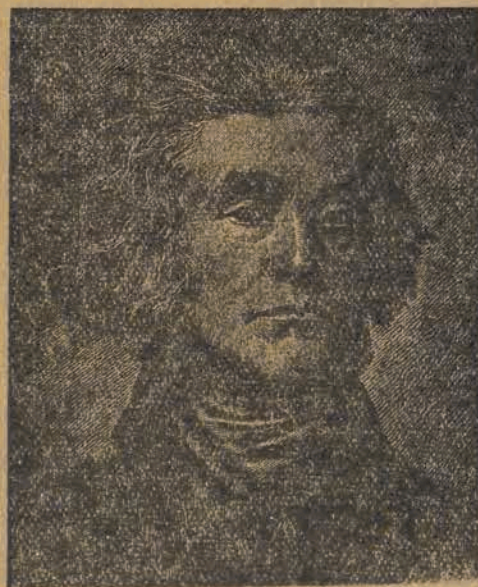
— Zobaczmy — powiedział do Ibrahima — czy nie zapomniałeś o swoich dawnych obowiązkach? — Weś tabliczkę szyroną i chodź ze mną!

Piotr zamknął się w tokarni i zajął się sprawami państwa. Pracował po kolei z Briusem, z księciem Dolgorukim, z generałem-policmajstrzem Dewierem i podkierował Ibrahimowi kilka ukazów i postanowień. Ibrahim nie mógł się nadziwić szybkości i pewnością jego sposobu myślenia, siły i giętkości uwagi, oraz różnorodności zajęć. Ukończywszy pracę, Piotr wyjął notatnik, aby sprawdzić czy wykonał wszystko, co wyznaczył sobie na ten dzień. Później, wychodząc z tokarni rzekł do Ibrahima:

— Jest już późno, na pewno jesteś zmęczony, zanocuj tutaj jak za dawnych czasów. Jutro cię obudzę.

Ibrahim, gdy został sam, ledwo mógł zebrać myśli. Był znów w Petersburgu; znów widział wielkiego człowieka w pobliżu którego, nie znając jeszcze jego istotnej wartości, spędził lata dziecięce. Prawie ze skruchą przyznawał się w głębi duszy, że hrabina D. po raz pierwszy rozłączyła nie zajmowała przez cały dzień wszystkich jego myśli. Spostrzegł, że nowy, czynny tryb życia, który go oczekiwał i stale zajęcia mogą ożywić jego duszę, znuzoną namiętnościami, bezczynnością i tajnym smutkiem. Myśl, że będzie współpracownikiem wielkiego człowieka i że wraz z nim będzie wpływał na losy wielkiego narodu, zbudziła u niego po raz pierwszy szlachetne uczucia ambicji.

Przełożył: Seweryn Pollak.



Adam Mickiewicz

## Puszkina

(fragmenty)

... Aleksander Puszkina, kończył swe studia w liceum Carskiego Sioła. W szkole owej, prowadzonej na modłę cudzoziemską, młodzieniec nie przyzwyczajony do tego, co by mogło okazać się przydatnym poecie swojego ludu; narażony był raczej na to, że zapomni tam wiele; zatrać resztki tradycji domowych, stawał się obcym wobec obyczajów swego kraju. Młodzież Carskiego Sioła znajdowała jednak odtrutkę przeciw wpływowi cudzoziemskiemu w rzeczywianiu się w dziełach poetyckich a osobliwie w Żukowskim. Ten sławny człowiek, zrazu naśladowca pisarzy niemieckich, potem ich współzawodnik, usiłował nadać poezji rosyjskiej pełno charakteru narodowego oplewiania podań i dzieł swego kraju. Tak tedy, Żukowski dał początek w kształceniu Puszkina...

... W czasie, o którym mówię, przebiegł był on dopiero część tego zawodu, jaki wypełnił był zdolny; miał wtedy 20 rok życia. Ci, co go wówczas znali, zauważyli w nim zmianę znaczną. Zamiast pożyć rac chęćwie zagraniczne romanse i dzienniki, które przed tym prawie wyłącznie zajmowały jego uwagę, chętniej teraz wsłuchiwał się w opowiadania powieści ludowych, w pleśń narodowe i (czytał) dzieła swego kraju. Porzucił jak się zdało, dziedziny obce, wstał w Rosję, puszczał korzenie w grunt rodzimym. Równocześnie i jego rozmowa, w której zdawały się często spotykać zarodek jego przyszłych utworów, stawała się coraz poważniejszą...

... Przechodził najwidoczniej przeobrażenie wewnętrzne. Jako człowiek, jako artysta był niewątpliwie w toku przekształcania swej poprzedniej postawy, albo raczej wchodził na drogę do tej, która była

## Twórczość Puszkina

udziałem wszystkich narodów radzieckich

W okresie od 1888 do 1917 roku dzieła poety wydano w Rosji w 14 językach różnych narodów kraju w nakładzie 10.711.000 egzemplarzy. PO REWOLUCJI LISTOPADOWEJ OD 1917 DO 1949 ROKU, według danych Państwowego Urzędu Wydawniczego, NAKŁADY WYDAŃ PUSZKINIOWSKICH WZROSŁY PRAWIE CZTEROKROTNIE, OSIĄGAJĄC 41.353.000 EGZEMPLARZY, PRZY CZYM WYDANO JE W 68 JĘZYKACH NARODÓW ZWIĄZKU RADZIECKIEGO.

W okresie władzy radzieckiej, nakładem wydawnictwa „Akademii” ukazało się w 9 tomach pełne wydanie utworów Puszkina, o nakładzie 427.000 egz. Następnie ukazało się dwa pełne zbiory utworów poety w roku 1935 — 38 i 1936 — 38, te osiągnęły nakłady 53 tys. i 52 tys. egzemplarzy. Ponadto Państwowe Wydawnictwo Literaturne wydało kolejno 5 wydań utworów zebranych Puszkina o łącznym nakładzie 1.420.000 EGZEMPLARZY.

mu przyrodzona. Przesłał pisać poezje, ogłosił tylko kilka dzieł historycznych, które można uważać za rodzaj prac przygotowawczych. — Ale do czego się gotował? Do zabyśnięcia pewnego dnia swoją erudycją? Nie. Lekce sobie wazył autorów, którzy nie mają żadnego celu, żadnego dążenia...

... Kula, która ogodziła Puszkina, zadala cios straszliwy Rosji intelektualnej. Posiada ona i teraz pisarzy znamienitych: pozostał jej Żukowski, poeta pełen godności, wdzięku i uczucia; Kryłow, bajkopisarz pełen pomysłowości, wzorowany w wyrazistości słowa; książę Władziński, który bystrością umysłu blizszczałby nawet wśród Francuzów; nikt jednak nie zastąpi Puszkina. Nie jest to dane żadnemu krajowi wydać z siebie więcej niż jednego człowieka, który by łączył w tak wysokim stopniu najróżnorodniejsze uzdolnienia, zdające się raczej wyłączać nawzajem. Puszkina, podziwiany przez czytelników za swój talent poetycki, zdumiewał słuchaczy żywością, przenikliwością i bystrością swego umysłu. Obdarzony był pamięcią nadzwyczajną, zdolnością gruntownego sadu, smakiem doświadczenia a wytwornym. Kiedy się słyszało rozprawiającego o polityce zagranicznej lub wewnętrznej państwa, można by go było wziąć za człowieka obywatelskiego wódr spraw publicznych i karmienie go się cedełonna lektura debat parlamentarnych. Narobił on sobie swymi doświadczeniami i wypracowaniami wielu przyjaciół. Mógł się opierać na nich w swej działalności. Znam ten go po

... Obecnie nakładem wydawnictwa Akademii Nauk ZSRR ukazało się jeszcze jedno wydanie utworów Puszkina w 10-ciu tomach. Na rynku ukazały się już pierwsze 3 tomy. Państwowe Wydawnictwo Literaturne przygotowuje obecnie do druku specjalne, 6-tomowe wydanie jubileuszowe dzieł zebranych Puszkina, które będą bogato ozdobione ilustracjami znakomitych malarzy radzieckich. Nakład każdego tomu wyniesie 200.000 egzemplarzy. Utwory Puszkina stały się udziałem wszystkich narodów radzieckich, nawet tych, które przed Rewolucją Listopadową nie miały własnego piśmiennictwa, żyły w całkowitej ciemności i skazane były na stopniowe wymarcie. Tak np. w języku ewenkijskim ukazało się 8 wydań romantycznych utworów poety o nakładzie 13.300 egz., w języku nannajskim — 4 wydania w 4.700 egz. oraz Puszkina o łącznym nakładzie w języku narodu Mansi — 3 wydania w 4.800 egz.











## Kronika m. Kutna



## KOMU WINSZUJEMY

Niedziela, dnia 5 czerwca  
1949 r.

Dzisiaj: Zielone Świątki

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pow. Kom. M. O. — 22  
Miejski Posterunek M. O. — 33  
Straż Pożarna — 41  
Zarząd Miasta Kutna — 30  
Starostwo Powiatowe — 31  
Prezydium Pow. Rady Narod. — 102  
Pow. Zakład Elektryczny — 32  
Urząd Zdrowia — 91  
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89  
Szpital Powiatowy — 20  
Ubezpieczalnia Społeczna — 34  
Pogotowie Sanitarne PCK — 90  
Urząd Repatriacyjny — 86  
Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemn. ni. — 103  
Narutowicza nr. 20 — tel. 103  
Apteka „Pod Orłem” — 106.  
Walentyna Apteka Nr tel. 7  
Chacińska, Apteka Nr tel. 52.

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 1.

## NA DZIEŃ ŚWIĘTA LUDOWEGO

## Chłopi meldują o wykonaniu podjętych zobowiązań

Uroczyste obchodzą Święta Ludowe. Dzień ten witają chłopi nie tylko manifestacjami, ale i wykonaniem podjętych zobowiązań. Ze wszystkich krańców naszego województwa w dalszym ciągu napływają masowo, meldunki.

I tak, chłopi gromady Mako wiska w powiecie radomskim budują szkołę podstawową. Gra, Pajęczno w tymże powiecie jest w trakcie remontowania 18 studeń, oraz dokonała już na prawy dwóch ulic, gospodarsze gromady Dylów budują szkołę podstawową.

Chłopi z gromady Wistka naprawili mosty i przeprowadzili dodatkową kontraktację 30 sztuk trzody chlewnej. W ten sposób wykonali oni już podjęte zobowiązania. Chłopi gromady Strzelce Wielkie przystąpili do załuszenia 16 ha nieużytków, budowy boiska sportowego i biegni z przeszkodami, a kołbiety zorganizowały jedno Koło Gospodyń Wiejskich. W gromadzie Ładziec założono w każdym gospodarstwie doły kompostowe, oraz obieleono i oczyszczono drzewa w sadach, we wsi Szczepocięce oczyszczono rowy na prze-strzeni dwóch km., wykopano 500 mtr. rowów nowych, wybudowano most i wyżyrowano 50 mtr. drogi. W gromadzie Radziechowice II, która prowadzi współzawodnictwo z Radziechowicami I

wre praca przy budowie 1 km drogi brukowej i 1 km chodnika, we wsi Stobiecko Szlacheckie oczyszczają go spodarze rowy, porządkują boisko i rozpoczęli budowę Domu Ludowego. Chłopi wsi Jedyno II budują most, prze prowadzają remont wszystkich obór i zaprowadzili wzorowe porządki w podwórzach gospodarskich. W gromadzie Zagórze zorganizowano nowe koło ZSCh, we wsi Górki buduje się drogę na odcinku 800 mtr., reperuje się szosę długości 1,500 mtr. oraz przeprowadzono gruntowny remont 4 mostów. W gromadzie Wojnice chłopi zalesiają 3 ha nieużytków, budują 4 km drogi, a poza tym zaplanowali założenie plantacji 4,5 ha chmielu. Radiofonizacja tej gromady z okazji Święta Ludowego została zakończona.

W dalszym ciągu napływają również meldunki i z innych powiatów naszego województwa. Gmina Męka w powiecie sieradzkim zobowiązała się założyć we wszystkich gromadach Koła Samopomocy Chłopskiej. W gromadzie Woźniki zrobione zostaną krawężniki i rowy przydrożne długości 800 mtr. W gromadzie Dzierżyni założą most drenowy, uporządkują drogi, w gromadzie Monice wybudują drogę długości 1 km, a w gromadzie Bogumiłów i Kłodzko wyremontują szkoły. Groma

da Jakubice przystąpi do regulacji rzeki Warty, gromada Łabędzie wyremontuje remizę strażacką i świetlicę Samopomocy Chłopskiej, a w Barczewie naprawione zostaną drogi i wybudowany most.

W powiecie łaskim chłopi gminy Piaskowice ogrodzili siatką dziedziniec szkolny, nawieźli szlak odcinek 1,000 mtr. drogi łączącej Pa rzyce z Aleksandrowem, wybrukowali drogę Piaskowice — Dalików, oraz w każdej gromadzie oczyścili rowy przydrożne.

W powiecie łęczyckim w gminie Gostków zlikwidowano wszystkie odłogi, a w gromadzie Góra Św. Małgorzaty wybudowano nową szkołę.

W powiecie kutnowskim w 5 gromadach zorganizowano Koła Gospodyń Wiejskich oraz kurs dla analfabetów i półanalfabetów. Przeprowadzono walkę z chwastami na polach i rowach przydrożnych. We wsi Krzyżanowie zorganizowano Ludowy Zespół Sportowy, uporządkowano studnie przez zrobienie pod murów i nakrycie, odnowiono domy mieszkalne. Nadto chłopi powiatu kutnowskiego biorą czynny udział przy budowie stacji kolejowej Wielka. Poza tym wyżyrowano 5 km. drogi gminnej od wsi Krzyżanów do autostrady. Dokonano również

naprawy mostu i przepustów mostowych, oraz przystąpiono do budowy Domu Strażaka we wsi Wały, który będzie jednocześnie gromadzkim Domem Ludowym i świetlicą ZSCh.

W powiecie piotrkowskim gromada Bałchatówek uporządkowała drogę na odcinku Zawady — Dobrzelów — Binków. Chłopi gminy Kamińsk wyremontowali budynek w ośrodku Gorzędów z przeznaczeniem na magazyny dla ośrodka maszynowego. W gminie Rozprza wywalowano 100 ha łąki, lem podniesienia wydajności traw. Wreszcie w Parzniewicach zobowiązano się dla uczczenia Święta Ludowego do końca br. zwiększyć stan pogłowia trzody chlewnej o 15 procent, bydła rogatego o 10 procent, oraz drobnego inwentarza o 10 procent. Gmina Padolin wybudowała silosy we wsiach Rękowaj i Gościmowice, oraz założyła 3 koła branżowe plantacji buraków cukrowych i roślin oleistych. Zobowiązania powiatu łaskiego są następujące: Gmina Zapolice zobowiązała się zasypać rowy przeciwcołgowy na przestrzeni około 300 mtr. Zobowiązanie wykona-

## Wędrownka po województwie

## ZDUŃSKA WOLA

T.P.P.R. w Zduńskiej Woli urządziła wielką wycieczkę z udziałem około 500 osób do Oświęcimia i Krakowa. W wycieczce wezmą udział robotnicy Zduńsko-Wolskich zakładów przemysłowych, a więc PZPB, PZPDZ, PZPW Nr 4, Oddział Zduńska Wola oraz PZPPZ. — G.

\*\*\*

W planie 6-letnim miasta ważnym zagadnieniem jest stworzenie miejskiej komunikacji autobusowej. Szczególnie palącym jest zagadnienie połączenia komunikacji Zduńskiej Woli z Karsznicami.

Autobusy kursowałyby również do Sieradza (Szadka, Łódź).

## LASK

Spółdzielczość tego powiatu ma dobre warunki do rozwoju. Niedawno utworzona masarnia P.S.S. posiada bardzo duże obroty, co świadczy o tym, jak bardzo była ta placówka potrzebna mieszkańcom Łasku.

## Gminna Spółdzielnia w Leśnej Małej słabo pracuje

Gminna Spółdzielnia w Leśnej ma dobre warunki lokalowe, duży sklep, obszerne magazyny i ładne pomieszczenie na biura, ale już powierzchowna lustracja utwierdza nas w przekonaniu, że coś tu szwankuje. W sklepie daje się zauważyć bezład w układzie towarów i brud. W magazynie podobnie, a w biurze jakby „na pamiętkę” spoczywa na podłodze zeszloto-rzeczne błoto. Brak przyzwoitej organizacji.

W akcji ziemniaczanej Spółdzielnia nie dała nic. Pracownicy oczekiwali w skupieniu ducha aż dobry wieśniak zjawi się u nich z kartoflami. Ale ziemniaki same nie przyszły, więc Spółdzielnia nie zakupiła nic.

Kierownictwo winno czem prędzej wziąć się do pracy.

## Państwowe Budownictwo Mieszkaniowe

## w województwie łódzkim na nowych torach

Państwowy Plan Inwestycyjny przewiduje na województwo łódzkie sumę około 215 i pół miliona złotych na budownictwo mieszkalne dla robotników różnych gałęzi przemysłu.

W kilku miejscowościach prace zostały już niedawno podjęte bądź też wykańczą się budynki, których budowę zaczęto w roku ubiegłym.

Tak więc tegoroczna inwestycja w kwocie 6 milionów zapewni wykończenie mieszkań dla pracowników cukrowni w Wieluniu.

W Żychlinie inwestycja dla budowy osiedla dla pracow-

ników Zakładów Wytwórczych Maszyn Elektrycznych i Transformatorów sięgają 32 milionów złotych. Ogólna budowa mieszkań wyniesie 6 tysięcy metrów sześciennych.

Zakładom Chemicznym „Boruta” w Zgierzu przyznano kredyt w wysokości przeszło 28 milionów złotych, co pozwoli wybudować około 150 izb mieszkalnych.

Budowa mieszkań robotniczych w Piotrkowie dla pracowników huty szkła „Hortensja”, w Karsznicach dla kolejarzy, w Woli Krzysztoporskiej dla pracowników Zakładów Przemysłu Spoży-

czego oraz w Aleksandrowie dla pracowników PZPDZ. zakończona zostanie w I kwartale przyszłego roku. W 4 tych miastach inwestycje pochłona 59,5 milionów złotych, a obszar budynków wyniesie 14,5 tysięcy metrów sześciennych.

Na czerwiec i początek lipca planowane jest rozpoczęcie prac w Opatowie dla pracowników Zakładów Wytwórczych Materiałów Ogniotrwałych, w Radogoszczu dla Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego, w Pabianicach dla pracowników PZPB, w Radomsku dla robotników Fabryki Mebli Giętych, w Głowniu dla pracowników

Państwowych Zakładów Samorządowych.

Największą z tych inwestycji będzie budowa mieszkań dla pracowników Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu Nr 1 w Tomaszowie, która wyniesie 24,5 milionów złotych, i odda do użytku budynki o kubaturze 5 tysięcy metrów sześciennych.

Wszystkie te prace zakończone będą jeszcze w roku bieżącym.

Tak więc sytuacja mieszkaniowa ulega stalej poprawie tembardziej, że w planie sześciolletnim przewidziana jest budowa 600 tysięcy izb mieszkalnych na terenie Polski.

## Młodzież ZMP w przeddzień Święta Ludowego

W tegorocznym obchodzie Święta Ludowego weźmie liczny udział młodzież ZMP zrzeszona w Kołach Gromadzkich. Zetempowcy we wszystkich gminach organizują akademie połączone z występami artystycznymi zespołów ludowych.

Ogólnopowiatowa akademie odbędzie się w Kutnie w sobotę 4 czerwca, przy czym bogatą część artystyczną zaprodukuje zespół świetlicowy ZMP z gimnazjum spółdzielczego w Malinie.

Na terenie całego powiatu młodzież ZMP postanowiła

## Ogłoszenia drobne

ZAGUBIONO książeczkę wojskową RKU — Kutno na nazwisko Iwański Stanisław, zam. Imielno, pow. Kutno. 161

ZAGUBIONO książeczkę wojskową RKU — Kutno Michałowski Zygmunt zam. Gnojno pow. Kutno. 160

## Śpieszcie się chłopi — trzeba skończyć na dzień Święta Ludowego budowę drogi Rolnicy gminy Wiskitno realizują swe zobowiązania

Wiskitno trwało w południowej ciszy i spokoju. Lekki wietrzyk szeleścił gałęziami przydrożnych wierzb i szepotał jakieś tajemnicze opowieści. Czerwony upał, rozleniwiał zawsze hałaśliwe wiejskie psy i koguty, wpędzając je w cienie schronienia.

Cisza byłaby kompletna, gdyby ją nie przerywały co pewien czas okrzyki i dźwięki uderzeń młotków o kamień.

Przy drodze na przymach kamieni siedzą chłopi, stukając miarowo młotkami. W słonecznym skwarze błyszczą opalone plecy i twarze, po których srylają drobne kropelki potu.

— „Śpieszta się, chłopie! bo nie będzie obliwki” — woła wójt Wojciechowski, przesuwając się po nasypie budowanej drogi. Coraz szybciej spadają młotki, coraz wyżej rosną kupy potłuczonych ka-

mieni. Śpieszą się wszyscy, gdyż za punkt honoru uważają terminowe zakończenie robót przy budowie drogi. Przecież jest to ich zobowiązanie dla uczczenia Święta Ludowego.

— Na ostatnim zebraniu Gminnej Rady Narodowej — opowiada ob. Wojciechowski, — zgodnie z życzeniami całej ludności uchwaliliśmy budowę nowej nawierzchni drogi gminnej, która łączy przez chodzące przez nasze tereny dwie szosy powiatowe. Uchwala mówiła o jednej drodze, budujemy ich zaś trzy. Wydaje się to wielkim wyczynem gminy w jednym sezonie budowlanym, ale przykład jednych gromad pociągał za sobą inne. I tak po rozpoczęciu robót na drodze pomiędzy wsiami Stefanów i Giezmowem (2,520 mtr.) zawrzała praca na odcinkach: Wiskitno-Bronisina

(2,000 mtr.), i Przypusta-Giezmów (1,100 mtr.). Budowę tę nie były przewidziane w planie, ale to nie znaczyło dla pełnej zapalu i do brych chęci ludności, która rwała się do pracy, by uczcić Święto Ludowe.

Musimy zrobić drogę! I to jeszcze przed zniwami — odezwał się po ostatnich słowach wójta, siedzący nad rowem kamieniarz, zsuwając na czoło duży, przeciwsloneczny kapelusz. Okazuje się, iż jest to soltys gromady Przypusta, ob. Ignacy Lęgocki, który do brym przykładem pociągnął za sobą i zachęcił do wyteźnej pracy innych.

— Nie macie pojęcia, jakież to naród zażarty na te kamienie. — Już od 5-ej rano siedzą na drodze i tłuką, aby jak najszybciej skończyć przygotowanie materiału i aby już walec szedł — powiada

Prz. maluśkie... — Tuż nad brzegiem rowu zatrzymuje się pierwsza, z długiego szeregu fura, napelciona piachem i kamieniami. Krótki zgrzyt i słychać jednostajny szelst szepczanego żwiru.

Podjeżdżają nowe fury. Raz po raz, rozlega się stuk kamienia i metaliczne dźwięki młotków. Praca wre.

Władysław Owczarek ze wsi Kalino, Franciszek Frydrych z Sładzina, chłopi z Bronisina, Wiskitna, Huty Wiskitkiej, — przychepione z boku wozów tabliczki pokazują masowy udział chłopów z całej gminy w wykonywaniu zobowiązań. To nie jest jednostka, nie Zarząd Gminy, ale tak, jak głosi napis na wkopanej tablicy, wszyscy „rolnicy gminy Wiskitno, powiatu łódzkiego — czynem witają Dzień Święta Ludowego w 1949 roku”.

Stefko J